


Artur Rejter

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-1487-859X>

Onomastyczne aspekty analiz staropolskiego apokryfu. W stronę tekstu, gatunku i dyskursu

Specyfika tekstów dawnych polega nie tylko na archaiczności językowej, nie można zapominać także o częstym problemie ich polifoniczności gatunkowej i dyskursywnej, kompilacyjnym charakterze czy niejasnym autorstwie wynikającym ze skomplikowanych nierzadko relacji intertekstualnych. Taki stan rzeczy powoduje, że badania nad rozlicznymi kontekstami komunikacji minionych epok stanowią wciąż zachęcający i niezwykle ciekawy obiekt badawczy, prowokują też do poszukiwań nowych rozwiązań metodologicznych i ścieżek interpretacyjnych.

W niniejszym artykule pragnę przyjrzeć się możliwościom, jakie stwarza współczesna onomastyka w procesie badań nad tekstem dawnym. Przykładem poddanym analizie będzie późnośredniowieczny apokryf *Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu* z 1570 roku, wydany w oficynie Cypriana Bazylika, jemu też przypisuje się autorstwo, choć ostatnio podaje się to w wątpliwość (Kochan 2015: 36–37¹). Choć utwór został opublikowany już w 2. połowie XVI stulecia, jego źródła, forma gatunkowa², wymowa ideowa, a także

¹ Anna Kochan, autorka opracowania najnowszej edycji *Postępku prawa czartowskiego...*, wskazuje na niepewne autorstwo dzieła. Twierdzenie o autorstwie C. Bazylika jest obecne w polskiej myśli dzięki ugruntowanej koncepcji Aleksandra Brücknera. Charakter innych dzieł Bazylika pozwala przypuszczać, że autor apokryfu musiałby być pisarzem bardziej wprawionym.

² Forma procesu, na której w znaczącym stopniu oparty jest utwór, była na wskroś średniowieczna, choć częściowo przetrwała do czasów Renesansu, a w kulturze polskiej była pierwszą tak obszerną realizacją tego gatunku (Kochan 2015: 24–26).

język³ poświadczają związki z epoką Średniowiecza⁴. Teksty o charakterze apokryficznym są wciąż atrakcyjne dla badaczy, którzy zastanawiają się nad specyfiką tych dzieł, ich relacjami do innych utworów, wątkami fabularnymi, językiem, adresem itp. (zob. np. Rojszczak-Robińska 2016). Wydaje się, że uwzględniając perspektywę onomastyczną, można by coś nowego powiedzieć o staropolskim piśmiennictwie apokryficznym, zwłaszcza że szeroko pojęte kontekstowe badania nad nazewnictwem tekstu i dyskursu otwierają nowe perspektywy badawcze (Rejter 2016; Rutkowski, Skowronek 2020).

Przedmiotem mojego opracowania jest wskazanie onomastycznych kontekstów analiz staropolskiego apokryfu. Skupię się na obserwacji specyfiki onomastykonu wybranego utworu, zwracając uwagę na aspekty semantyczne, ale przede wszystkim funkcjonalne nazw własnych. Pragnę zastanowić się, w jakim stopniu obserwacja obszaru onimicznego tekstu może być przydatna do opisu wyznaczników gatunku, jaki dany komunikat reprezentuje, a nade wszystko, na czym polega proprialny wymiar dyskursu.

Głównymi bohaterami analizowanego utworu są diabły o różnej proveniencji, pełniące rozmaite funkcje, charakteryzujące się niezmiernym bogactwem przymiotów, nierzadko odzwierciedlonych w nazwie własnej, czyli imieniu diabła. Demonologia, jak wiadomo, stanowi mocno ustabilizowany, nierzadko bardzo zróżnicowany, obszar kultury, niezależnie od jej rysu cywilizacyjnego, szerokości geograficznej czy obowiązującej mitologii lub religii (Gieysztor 1982; Nola di 2013; Szyjewski 2003; Walter 2006). Miana diabłów z pewnością

³ „Język utworu pozwala na przypuszczenie, że jest on starszy, niż wynika to z daty wydania lub został napisany przez osobę, której słownictwo należy raczej do pokolenia Reja” (Kochan 2015: 37). W tekście odnotować można archaiczne formy leksykalne, np. *nawodzęcy* ‘kusząc, zwodząc’, *osoczyć* ‘oskarżać’, a także konstrukcje składniowe przynależne do poprzedniej epoki, np. struktury *accusativus cum infinitivo*.

⁴ Potwierdzają to uwagi Anny Kochan (2015), ale tak postrzegano ten tekst już od dawna, świadczy o tym choćby umieszczenie go w antologii *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne* (1996) zredagowanej przez Wojciecha Ryszarda Rzepkę i Wiesława Wydrę, a opracowaną przez Marię Adamczyk.

zaliczyć trzeba do najliczniej reprezentowanych w tekście oni-
mów. Oprócz nich pojawiają się jednostki określające Boga,
Chrystusa, Matkę Boską⁵, aniołów i archaniołów, inne posta-
ci biblijne, a także, zwłaszcza w końcowych partiach utworu,
określenia rozmaitych postaci z historii starożytnej, średnio-
wiecznej czy mitologii różnych kultur. Należy jednak uznać je
za drugoplanowe względem mian demonów.

Kierując uwagę w stronę onomastykonu *Postępku prawa czar-
towskiego...*, można zauważyć, że autor sięgnął do niezwykle
zróżnicowanego repertuaru imion diabłów. Miana te repre-
zentują różne źródła językowe i kulturowe:

- 1) nazwy demonów o imionach odnoszących się (w róż-
ny sposób i w różnym stopniu) do kultur wschodnich:
Astarot, *Beldach*, *Asmon*, *Demogorgon*, *Belus*. Wskazać
tu można na przykład na afiliacje z kulturą arabską⁶
(*Beldach* od ówczesnej nazwy Bagdadu)⁷, grecką (*De-
mogorgon* od gr. *daimon* 'duch, demon', *gorgon* 'ponury',
gorgos 'szybkie'; *Belus* (imię z mitologii greckiej, syn Po-
sejdona)) czy rozmaitymi kulturami Wschodu (*Astarot*
(jeden z upadłych aniołów kojarzony z kręgiem Sera-
fów), *Asztarta* (bogini zmysłowości i wojny kojarzona
z babilońską Isztar));
- 2) imiona diabłów o rodowodzie biblijnym: *Lucyper/
Lucyfer*, *Belial*, *Dagon*, *Mardoch* (Mardocheusz, postać
z Księgi Estery), *Moloch*, *Belizebub* (Belzebub), *Szatan*;

⁵ Warto odnotować, że postać Maryi pojawia się nader incydentalnie,
co wiąże się z prawdopodobnymi protestanckimi sympatiami autora.
Poświadczają to również wątki stanowiące krytykę katolików oraz te
odnoszące się do reformatorów Kościoła. Zob. Kochan 2015: 36.

⁶ Na ogół staram się uszanować zasadę badań onomastycznych, która za-
kłada, że w wypadku nazwy obcej poprzestajemy na stwierdzeniu tego
faktu i wskazujemy język pochodzenia, nie wglębiając się w dalsze docie-
kania, niemniej czasami podaję informacje odnoszące się do etymologii
obcych, aby ukazać bogactwo kulturowe nazw wyliczanych przez auto-
ra *Postępku prawa czartowskiego...* na krótkim odcinku tekstu, nierzadko
w ciągu enumeracyjnym.

⁷ Korzystam najczęściej z objaśnień edytorskich A. Kochan, czasami we-
ryfikując je w słownikach.

- 3) miana demonów (także żeńskich) wywodzące się z mitologii greckiej i rzymskiej lub szerzej: z kultury antycznej: *Janusz, Saturn, Wulkan, Pluto* ('Pluton'), *Wardach, Cerberus* ('Cerber'), *Korebus, Futynus, Bachus, Karo* ('Charon'), *Furyja* ('Furia'), *Fraus, Alekto, Thesifo, Megiera, Sybil, Flora, Wenera, Rotunda, Cerera, Junona, Palada* ('Pallas'), *Minerwa, Cyrces* ('Kirke'), *Kloto, Lachezis, Atropos* (Parki), *Ibris, Lamija*;
- 4) miana demonów o rodowodzie polskim: *Beruta* (*Boruta*, dowódca polskich diabłów), *Dyptan* (*dyptan*, roślina trująca, kokoryczka wielkokwiatowa⁸), *Gorzada* (*gorzeć* 'płonać', *gorze* 'biada, klęska'), *Latawiec* (*latać*), *Lelek* (*lelek* kozodój, nazwa gatunkowa ptaka), *Harab* (*herab*; *herap*, *herap*, zawołanie myśliwskie), *Hejdaż* (*hejdaż* 'okrzyk, zachęcające wezwanie', *hejdać* 'wołać'), *Markot* (*markotny* 'kłótniwy, zrzędlivy'), *Odma* (*odymać się*), *Rozwod* (*rozwozić*), *Smolka, Smolisz* (*smoła, smolić*), *Kozyra/Bierka* (nazwy graczy w kości), *Gajda* (*gajda* 'dudy, instrument muzyczny'), *Ruszaj, Pożar, Bierz, Dymek, Rozbój, Wicher* (typowe imiona psów myśliwskich, często w formie imperatywnej), *Strojnat* (*stroić się*), *Odmieniec* (*odmieniac* 'zmieniać kształt, postać'), *Szczebiota* (*szczebietliwy, szczebietny* 'gadatliwy'), *Dyngus, Kiczka* (imiona związane z obrzędami wielkanocnymi, *kiczka* 'kij lub wiązka z gałęzi brzozy');
- 5) imiona diabolicznie nawiązujące do bogiń słowiańskich: *Dziewanna* (opiekunka łowów, przyrody), *Marzanna* (patronka ziemi, władczyni życia i śmierci, z czasem utożsamiona z zimą), *Wenda* (także *Wanda*, bóstwo rzeczne), *Jędza* (wieszczka, czarownica), *Chorzycza* (być może bogini chorób);
- 6) imiona diabłów pochodzące z innych języków (i kultur) nowożytnych, głównie z niemieckiego: *Tyffel Tauzent* (niem. *Teuffel, tausend* 'tysiąc diabłów', przekleństwo „Do stu diabłów”), *Teut* (*Teuton* 'Niemiec⁹'), *Elza, Greta*.

⁸ Roślina pojawia się w zielniku Stefana Falimirza (1534).

⁹ Autor w toku wywodu tłumaczy także, że nazwa Niemców wzięła się od imienia diabła.

Bogata i złożona typologia diabelskich mian dowodzić może kilku kwestii. Z pewnością należy mówić o chęci wykazania, że diabeł jest wszechobecny, nie zna granic kulturowych czy historycznych, czai się wszędzie, pod różnymi postaciami, pełni rozmaite funkcje i dopuszcza się wielu aktów wymierzonych przeciwko człowiekowi. Warto pamiętać, że niektóre z nazw funkcjonują w świadomości i języku do dziś, część zaś nawet uległa apelatywizacji¹⁰. Sięganie do różnych źródeł kulturowych świadczy ponadto o chęci napiętnowania lub wręcz potępienia formacji cywilizacyjnych o podstawach niechrześcijańskich (głównie Antyku). Te założenia znajdują potwierdzenie także w sformułowanych wywodach etymologicznych — nierzadko o charakterze nienaukowym, ludowym — pogłębiających wymowę utworu¹¹.

Jak już wspomniałem, same nazwy własne, ich repertuar, konotacje semantyczne, kulturowe afiliacje stanowią tylko jeden z aspektów możliwych do uwzględnienia w procesie interpretacji staropolskiego apokryfu. Warto jeszcze, a może przede wszystkim skierować uwagę na konteksty pragmatyczne onomastykonu.

Spośród funkcji, jakie pełnią w badanym tekście nazwy własne, należy wyeksponować **funkcję gatunkotwórczą**. Niebagatelny jest fakt, że jednostki onimiczne pojawiają się w konkretnej formie generycznej, jaką jest tekst apokryficzny, który podporządkowany był określonym funkcjom poznawczym i dydaktycznym¹², choć nie podlegał jasnym i jednoznacznym normom genologicznym¹³. Naukowa obserwacja staropolskich narracji dzieł biblijno-apokryficznych, mieszczących się w europejskiej tradycji tego typu twórczości, potwierdza ich typologiczną wspólnotę i wewnętrzne,

¹⁰ Poświadczą to choćby polszczyzna ludowa. Por. Dźwigoł 2004.

¹¹ Piszę o tym w innym miejscu, zob. Rejter 2021.

¹² „Przekazy apokryficzne zaspokajały przede wszystkim nabożną ciekawość średniowiecznych odbiorców, a zarazem prócz uroków fabulistyki dostarczały pożywki moralnej, wzorów parenetycznych, wskazań pietystycznych” (Adamczyk 1998: 48).

¹³ Więcej na temat staropolskich apokryfów zob.: Adamczyk 1980; 1988; Głowiński i in. 1989: 36–37; Rojszczak-Robińska 2016.

systemowe zróżnicowanie. Uwidacznia się przy tym szczególnie płynność granic gatunkowych między poszczególnymi odmianami, a także ich niepodleganie jednoznacznym kwalifikacjom genologicznym. Dzieła te, oscylując na pograniczach, są najczęściej efektem skrzyżowań, rezultatem wzajemnego oddziaływania rozmaitych odmian fabulistyki i wypowiedzi paraliterackich (Adamczyk 1998: 54). W wypadku *Postępku prawa czartowskiego...* badacze wskazują rozmaite źródła tekstu, które należy traktować jako elementy pierwowzoru. Są to między innymi: kompilacja procesów znanych w literaturze średniowiecznej, Biblia, inne apokryfy, a w dalszej perspektywie i o subtelniejszej inspiracji pisma św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu.

Trudno określić wyraźnie przynależność utworu do jakiegoś gatunku, jest on raczej kompilacją różnych form gatunkowych i ma charakter częściowo narracyjny, a częściowo dialogowy, co odzwierciedla wewnętrzny podział na części. Pierwsza (rozdziały 1–16) to dochodzenie prawa przez diabła przed obliczem Boga, przeplatane opowieściami biblijnymi i apokryficznymi. Historia zmagania ludzkości z diabłem dzieje się równolegle, lecz nieco w tle, doskonale ilustruje natomiast powód poczynienia przez szatana kroków prawnych i, niejako przy okazji, przypomina czytelnikowi, że czart nie ustaje w swych knowaniach. Druga część (od rozdziału 17 do końca) jest bardzo skondensowanym tekstem demonologicznym opatrzonym przykładami, mającymi uświadomić odbiorcom, jakie działania podejmuje diabeł, które uczynki interesują go najbardziej, które czarty zajmują się określonymi grzechami i jakimi zachowaniami człowiek naraża się na pokusy. Ogólnie zatem rzecz ujmując, *Postępek...* stanowi kompilację rozmaitych popularnych tekstów demonologicznych, przy czym największy wpływ na jego kształt miała bez wątpienia któraś z wersji utworu typu *Processus Sathanae* oraz w odniesieniu do części drugiej — prace w rodzaju *Theatrum diabolorum* (Kochan 2015: 6).

Cechą gatunkową o znaczącym wymiarze jest dialogiczność analizowanego tekstu, co potwierdzają liczne (zwłaszcza w części pierwszej) struktury o charakterze replik. Właściwie znakomitą większość rozdziałów 1–16 stanowią wypowiedzi bohaterów utworu. Anonsują je konstrukcje z czasownikami mówienia, na przykład:

BELIAL czart wotuje: (P, 51)¹⁴, AZAF czart wotuje: (P, 52), [POSTAWA mówi:] (P, 53), LUCYPER rzecz: (P, 53), *Przyjdzie POSTAWA, powiada poselstwo*: (P, 54), LUCYPER *narzeka, wszedzszy w radę z swoją drużyną, mówiąc w te słowa*: (P, 55), LATAWIEC się *wymawia z poselstwa, mówiąc*: (P, 59), ŚWIĘTY MICHAŁ *replikę dwa przeciw czartowskiej powieści*: (P, 64), *Tu czarci, przyszedzszy z nieba do piekła, powiadali poselstwo swoje. Potym LUCYPER, wysłuchawszy poselstwa, narzekał mówiąc*: (P, 66), *Tu POSŁOWIE piekielni przyszli przed majestat Pański, padli przed Nim; wstawszy, uczynili rzecz w te słowa*: (P, 69), PLUTO: (P, 93), BELIAL *skargę kładzie*: (P, 97), *Tu ŚWIĘTY MICHAŁ ukaże Pana Krystusa siedzącego na prawicy*: (P, 99), B·E·LIAL się *rozniewał i wpadł w rozpacz, mówiąc*: (P, 104), BELIAL *naród ludzki przeklina w te słowa*: (P, 105), CZART *mu rzecz przerwał, mówiąc, iż po łacinie nie rozumie, prosi, aby innym językiem było czytano, któremu on rozumie, to jest po polsku, po niemiecku abo po włosku* (P, 106).

Powyższy typ struktur inicjuje wypowiedzi bohaterów i, jak w przypadku podobnych tekstów, pojawiają się w tym miejscu określenia onimiczne postaci. Forma dialogu jest przemyślana, autor często uzupełnia, charakteryzuje poszczególne repliki, o czym świadczą metatekstowe elementy dodatkowe pojawiające się przy czasownikach z klasy *verba dicendi*. Oddane zostaje bogactwo zarówno onimii utworu, jak i form werbalnych (także peryfrastycznych) otwierających miejsce dla mowy niezależnej¹⁵, kluczowej formy zastosowanej w partiach dotyczących procesu jako subodmiany dialogu wykorzystanej w utworze. Obecne tu nazwy własne w sposób wyraźny oddają charakter procesu, sygnalizują jego tematykę, miejsce i konwencję gatunkową.

Oprócz formy dialogowej pojawiają się — w drugiej części utworu — elementy traktatu, w którego kształt ubrany jest swoisty wywód demonologiczny dotyczący między innymi typologii diabłów i ich funkcji, historii złych uczynków, jakich dopuścili się demony względem człowieka i ziemskiego świata w ogóle. Gatunkowym sygnałem traktatu są tu fragmenty

¹⁴ Po każdym przykładzie w nawiasie podaję skrót źródła i numer strony, z której pochodzi cytat.

¹⁵ Badacze jako warunek przynależności czasownika do grupy *verba dicendi* podają właśnie jego właściwość otwierania miejsca dla mowy niezależnej. Por. Kleszczowa 1989.

o charakterze intertekstualnym aktualizujące się w warstwie metatekstowej w strukturach o charakterze i funkcji powołania na autorytet. Oto kilka przykładów:

W Nowym Zakonie też się tego znajduje dosyć: jako czart kuśił Pana Krystusa widomie, jako je też z ludzi wyganiał, jawna rzecz jest (P, 121).

Święty Augustyn pisze (*De civitate Dei*) w te słowa [...] (P, 123).

Pisze też Helimandus o jednym rycerzu w Niemcech, iż go łabęć przyplącił w łodzi po rzece Renie za złoty łańcuch [...] (P, 124).

Jako o tym pisał Vincentius in *Speculo historiarum*, iż były w Niemcech dwie niewieście czarownice, które do jednego gościńca przyszedszy, pomieszkawszy niemały czas (P, 128).

Podobne konstrukcje zawierają określenie osoby autora, czasami tytuł dzieła, do którego się odwołuje. Podobne fragmenty wzbogacają warstwę onimiczną tekstu o postaci uczonych, filozofów, Ojców Kościoła, wprowadzają też utwór w krąg Biblii i piśmiennictwa o pewnym ciężarze naukowości, właściwym dla epoki, a przynajmniej takie wrażenie chciał wywrzeć autor na odbiorcy.

Warto wspomnieć także o pewnych swoistych ogniwach tekstowych o charakterze kulturowym, plasującym utwór w określonym kręgu cywilizacyjnym:

ASESOROWIE z majestatu Boskiego rozkazali respondere stronie, gdyż Pan wszechmogący wszędzie jest bytnością swoją, tak w niebie, na ziemi, jako i w piekle, zawsze przed Nim jest praesens, nie masz u Niego o to contumacyjej [...] (P, 71).

Belial pocznie się miotać, zgrzytając zęboma na ś[więtego] Michała, żądając nań winy o przymówki. Ale Rafael, kanclerz Boży, każe wszem pomilczeć. I stało się wielkie milczenie w niebie (P, 106).

Tam GABRYJEL, referendarz, powiedział [...] (P, 106).

Przypisywanie uczestnikom procesu funkcji właściwych dla ówczesnej europejskiej i polskiej kultury prawnej przybliża odbiorcy problematykę dzieła, sytuując ją w jego świecie doczesnym. Struktury o modelu nazwa osobowa + nazwa urzędu służą dodatkowej charakterystyce tematyki i wymowy

ideowej tekstu. Należy również zaznaczyć, że w toku wywodu pojawiają się — ale z rzadka — także inne określenia o podobnym charakterze, choć już nieodnoszące się bezpośrednio do bohaterów, takie jak *rzeczpospolita* (P, 59, 69) czy *dziesięcina* (P, 73), które stanowią znaki ówczesnej polskiej sytuacji polityczno-społeczno-prawnej.

Drugą funkcją, którą współkonstruuują nazwy własne w badanym tekście jest **funkcja wzbudzenia lęku**, będąca, co postaram się wykazać, w związku z funkcją opisaną wcześniej. Już sama problematyka utworu, a także wymowa dydaktyczna, jaką ten ze sobą niesie, sprawiają, że istotnym zamiarem autora było wywarcie określonego wpływu na odbiorcę. Ważnym sygnałem tekstowym tej funkcji jest enumeracja nazw własnych:

Po długiej radzie czartowskiej, którzy na rozmaite czarty przekładali to swoje poselstwo do nieba, jedni wotowali na Muchawca, drudzy na Czernca, drudzy na Bajora, na Czczota, na Kubebę, Smolisza, Szczebiota, Gorzada, Beruta i na ine; na ostatku zezwolili się na Beliala a Latawca (P, 59).

Weźmi k sobie Kakodemoną, który wie, co komu ma kostka przynieść, dawać ci też ku pomocy siostry nasze: Ossoryją, Kalumniją, Impudencyją, Maledicencyją, aby twój język swoim jadem często hartowały, jako czynią prokuratorom ziemskim, by tym postępkim umiał na swą stronę prawa nakierować, rozwiązawszy żyły wstydu (P, 95).

Pójdą drudzy do krześcijan na zachód słońca, zwłaszcza do włoskich krań, do Rzyma, pod postacią Janusza, Saturna, Wulkana. Niechaj idzie brat Pluto, Arfaxat, Wardach, Cerberus, Korebus, Futynus, Bachus, Kankaro. [...]

Siostry też nasze, jako są: Furyja, Fraus, Alekto, Thesifo, Megiera i drugie, aby swych urzędów były pilne, jakoby nam z ich dobrej sprawy chwała szła wiecznie, jedną Bogu świeczkę dając, a nam drugą, wkradzsy się do kościołów, pod postacią bogiń weszli: Cybelle, Sybil, Flory, Luperkali, Wenery, Lucyny, Rotundy, Cerery, Junony, Palady, Minerwy i drugich, które z nami jeden cech trzymają. Umieścież w ludziach trzy chuci sprawować przedniejsze, to jest: pychę, łakomstwo a gniew. Za tymi inne snadnie przydą, zwłaszcza domowe kłopoty; syna z ojcem, z macierzą, męża z żoną powadzić, służyć z panem tak, aby częste rozwody i zwody byli ku chwale naszej (P, 112).

Nazwy własne obecne w przytoczonych przykładach spełniają warunki określone dla wyliczenia, sformułowane przez badaczy¹⁶. Z punktu widzenia stylistyki da się zestawić przywołane egzemplifikacje z typologią wyliczenia autorstwa Janiny Abramowskiej odnoszącą się do enumeracji barokowych. Uczona sprowadza owe funkcje do trzech odmianek: próby opisu całości przez wyliczenie elementów dopełniających, wyliczenia segmentowego, wypełniającego określony fragment rzeczywistości i — wreszcie — wyliczenia o charakterze podobieństwa, różnic i materii pomieszczenia (Abramowska 2002: 304–311). Należy sądzić, że w wypadku *Postępuku prawa czartowskiego...* można mówić przede wszystkim o modelu drugim, pojawiające się w ciągach nazwy własne sprawiają bowiem wrażenie pewnych konstrukcji hiperbolicznych, intencjonalnie wyodrębnionych przez nadawcę. Tak konstruowany świat przedstawiony ma wzbudzić konkretne reakcje u czytelnika, wyliczane imiona demonów budują obraz złowrogi, zagrażający człowiekowi. Warto znów odwołać się do spostrzeżeń J. Abramowskiej:

Wydaje się, że odnaleźć tu można [w enumeracjach — A.R.] dwie przeciwstawne tendencje: dążenie do systemowego obrazu świata, takiego, jaki jest i jaki być powinien, a z drugiej strony celowe (ludyczne!) rozbijanie tego obrazu po to, by budować nowe układy — już tylko językowe. W obu wypadkach dominuje stereotyp i konwencja, ale w pierwszym wprost, a w drugim przez wykorzystanie elementów dawno oswojonych w grze zaprzeczeń i zaskoczeń. Ta gra dezawuuje oczywiste porządki, podważa je, ryzykując wizję świata jako chaosu (Abramowska 2002: 311).

Można sądzić, że w wypadku enumeracji zawartych w badanym tekście spotykają się obie z wyróżnionych przez badaczkę tendencji, żadna nie wydaje się przeważać, choć

¹⁶ Maciej Grochowski definiuje tę figurę słów jako pewien stosunek, jaki zachodzi „między elementami tekstowymi (wyrazami, frazami, zdaniem), który wykazuje następujące własności: a) elementy tekstu są wzajemnie od siebie niezależne z punktu widzenia gramatycznego [...], występowanie żadnego z elementów nie implikuje obecności innych; b) elementy mogą być dodawane jeden do drugiego w sposób luźny; c) mogą się swobodnie zamieniać miejscami (są przestawialne); d) stanowią zwartą serię, tzn. para elementów może być dowolnie »przedłużana« o kolejne elementy” (Grochowski 1978: 131–132).

przedstawiony porządek świata jest zgodny z określoną — biblijną, religijną — koncepcją, a ta była w epoce Wieków Średnich dominująca. Pewna ludyczność wynika zaś z umowności przedstawionego świata, co pozostaje w zgodzie z charakterem apokryficznej twórczości, niemniej stopień świadomości tej konwencji inny jest dziś, inny był natomiast w czasach powstania utworu. Nie ma wątpliwości jednak, że podstawową funkcją tego typu struktur enumeracyjnych była intencja wzbudzenia lęku u odbiorcy.

Już przy okazji podawania imion diabłów w postaci ciągów enumeracyjnych pojawiały się elementy dodatkowej ich charakterystyki, które jednak wyrazistszą postać zyskują w konstrukcjach opisujących poszczególne demony, na przykład:

Farel, czart wygnaniec, tak chytry jest, iż się wkradł między ludzi tak chytro, jako jaskółka, od ptaków odłączywszy się, w domiech ludzkich się lęże, także i on czyni (P, 115).

Odmieniec jest też drugi rodzaj tych czartów, którzy się odmieniają w rozmaite osoby, tak zwierzęce, jako w ptasze. Na tym też jeżdżą baby, gdy się przemieni w wilka; skądże go drudzy zowią wilkołek. Ten wiele przekazał pożytkom ludzkim przez baby, gdy zakręci wiatrem od morza północnym, między dobytkiem prędko się odmieni, będzie ze zdrowego chore, także i świnie, owce. Przeto mówią: wilkołek pokąsał owce, ano je pomorszczyna pomorzyła. Także przychodzi i na gęsi, kokoszy i na inny dobytek (P, 117).

Szezebiot albo Markot; tym czartom rozkazał Lucyper, aby ludzi jęczyczne przywodzili ku swarom i obmówcom rozmaitym, szepcząc im za uchem, jako ma mówić, łając, przeklinając tak, jakoby nas za każdym słowem wspominano. Stądże ludzie przychodzą ku złym przygodom, ku zelżeniu, ku nienawiści, nieprzyjaźni i ku zabiciu, kto się rozumem nie może sprawować (P, 120).

Wybrane deskrypcje to tylko ułamek z bogatego zestawu podobnych ogniów zawartych w drugiej części analizowanego utworu. Detaliczna charakterystyka diabłów, ich działania, przymiotów, miejsc występowania i działania, czasami dopełniona o wywód tłumaczący etymologię imienia (Rejter 2021), bezsprzecznie miała wywołać określoną reakcję u odbiorcy. Demony, czające się wszędzie, przybierające rozmaite postaci, atakujące ludzi i ich otoczenie bezpośrednio lub podstępnie,

zagrożające wszystkim, wyspecjalizowane, jeśli chodzi o postępkę wymierzone w precyzyjnie obrany cel to synonim zła, niegodziwości i wrogości wobec świata człowieka. Tak przedstawione postaci diabelskie miały rzecz jasna ostrzec i przstraszyć odbiorcę.

Jak starałem się wykazać, w analizowanym utworze funkcja związana z intencją wzbudzenia lęku u odbiorcy manifestuje się na płaszczyźnie onimicznej w dwóch wymiarach: enumeracji mian demonów oraz wskazaniu nazwy wraz z charakterystyką postaci, do której się odnosi. Łączy je szeroko rozumiana hiperbola w przedstawianiu świata. Można mówić tu o pewnym schematyzmie aktualizacji tekstowych wspomnianej funkcji. Jest to schematyzm w pewnym sensie podobny do właściwego dla tekstów ludowych o podobnych funkcjach (wzbudzanie lęku), gdzie łatwo można wyodrębnić elementy szablonu tekstowego silnie związanego z konstrukcją fabularną (Ługowska 1992). Oczywiście podobieństwo nie jest całkowite, w wypadku tekstów ludowych schematyzm jest jednak większy, niemniej pewien rys wspólny pozostaje. Potwierdzałoby to znów specyfikę apokryfu jako gatunku plasującego się na styku różnych konwencji, form i estetyk komunikacji.

* * *

Przeprowadzone obserwacje pozwalają umocnić tezę o znaczącym wkładzie onomastyki w badania nad piśmiennictwem staropolskim prowadzone z perspektywy tekstologii, genologii lingwistycznej czy lingwistyki dyskursu¹⁷. Reper-tuar onimiczny *Postępku prawa czartowskiego...* poświadcza polifoniczność tekstu, znaczący stopień złożoności, jeśli chodzi o jego źródła, tradycje, inspiracje. Taki był charakter apokryfów staropolskich, ale też innych gatunków wieków dawnych. Opisane funkcje nazw własnych, ich kontekstowe uwikłania, również umożliwiają sformułowanie wniosków odnoszących się do wyższych pięt komunikacji. Zarówno

¹⁷ Takie badania są już od pewnego czasu obecne w polskiej myśli językoznawczej (por. np. Sarnowska-Giefing 2003; Rejter 2016; 2019), w ostatnich latach jednak stają się coraz bardziej popularne.

funkcja gatunkotwórcza onomastykonu, jak i funkcja wzbudzania lęku pozostają we wzajemnej relacji. Pierwsza odnosi się przede wszystkim do aspektu formalnego i semantycznego formy generycznej, druga natomiast — do pragmatycznego i częściowo stylistycznego. Jak jednak wiadomo, staropolska literatura apokryficzna nie jest jednorodna pod względem genologicznym czy stylistycznym, dlatego też poczynione obserwacje i uwagi można odnieść do poziomu dyskursu, który poddany refleksji lingwistycznej staje się fenomenem obejmującym różne poziomy i sfery komunikacji, przy jednoczesnej możliwości zachowania dyscypliny badawczej¹⁸. To właśnie dyskurs, a nie gatunek jawi się — także w wypadku badanego utworu — jako poziom zapewniający większą fortunność postępowania badawczego. Swoista konwencja apokryfu właśnie stanowi tu punkt wyjścia dla analiz różnych pod względem genologicznym tekstów. W wypadku *Postępuku prawa czartowskiego...* tematyka tekstu określa wybory onimiczne, ale też warunkuje funkcje nazw własnych, współtworzące formę i wymowę ideową dzieła. Badania nad innymi tekstami apokryficznymi prowadzone z uwzględnieniem założeń onomastyki literackiej i onomastyki dyskursu pomogłyby opisać ów fenomen kulturowy z odmiennej perspektywy i dopełnić obraz tej sfery literackiej komunikacji.

Źródła

P — Kochan A. (oprac.), 2015, *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, Atut, Wrocław.

¹⁸ Por. koncepcję Waldemara Czachura, który uważa, że lingwistyka dyskursu „jako teoretyczno-językowy i analityczny program badawczy postrzega swój cel poznawczy przede wszystkim w analizie kształtujących się w dyskursie relacji między użyciem języka, zbiorowymi systemami przekonań i procesami selekcji wiedzy a kulturą, pytając przy tym, w jaki sposób językowe perspektywizacje tworzą podzielane przez społeczeństwo znaczenia, a przez to modelują określone obrazy rzeczywistości” (Czachur 2020: 216). Inspirujące też pozostają ustalenia Bożeny Witosz (2009) dotyczące wzajemnych afiliacji dyskursu i stylu.

Literatura

- Abramowska J., 2002, *O staropolskich enumeracjach*, w: Opac-ki I. (red.), współudział Mazurkowa B., *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 304–311.
- Adamczyk M., 1980, *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI wieku*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Adamczyk M., 1998, *Apokryf*, w: Michałowska T. (red.), Otwinowska B., Sarnowska-Temeriusz E. (współudział), *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze — renesans — barok*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 46–55.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Atut, Warszawa.
- Dźwigoł R., 2004, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Falimirz S., 1534, *O ziołach i mocy jich...*, wyd. Florian Ungler, Kraków.
- Gieysztor A., 1982, *Mitologia Słowian*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński, J., 1989, *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Grochowski M., 1978, *Wprowadzenie do teorii wyliczenia jako zasady budowy tekstu*, „Pamiętnik Literacki” 69, z. 3, s. 131–147.
- Kleszczowa K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kochan A., 2015, *Wstęp*, w: *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, Kochan A. (oprac.), Atut, Wrocław, s. 5–47.

- Ługowska J., 1992, *Opowieści o strachach, strzygach i czarownicach jako przykład tekstów o intencji wzbudzenia lęku*, w: Dobrzyńska T. (red.), *Typy tekstów. Zbiór studiów*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 37–46.
- Nola di A.M., 2013, *Diabeł. O formach, historii i kolejach losu szatana, a także o jego powszechnej a złowrogiej obecności wśród wszystkich ludów, od czasów starożytnych aż po teraźniejszość*, Kania I. (przekł.), Universitas, Kraków.
- Rejter A., 2016, *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rejter A., 2019, *Nazwy własne w kon/tekstach kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rejter A., 2021, *Nazwy własne w piśmiennictwie średniowiecznym wobec obrazowości staropolszczyzny*, „Onomastica” 65, nr 2, s. 87–102.
- Rojszczak-Robińska D., 2016, *Staropolskie pasje: „Rozmyślanie przemyskie”, „Sprawa chędogo”, „Karta Rogawskiego”. Źródła — język — fabuła*, Rys, Poznań.
- Rutkowski M., Skowronek K., 2020, *Onomastyczna analiza dyskursu*, Wydawnictwo AGH, Kraków.
- Rzepka W.R., Wydra W. (wyd.), Adamczyk M. (oprac.), 1996, *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, Warszawa–Poznań.
- Sarnowska-Giefig I., 2003, *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Szyjewski A., 2003, *Religia Słowian*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Walter Ph., 2006, *Mitologia chrześcijańska*, Burska E. (przekł.), Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Witosz B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Streszczenie

Artykuł dotyczy możliwości analiz staropolskiego apokryfu z perspektywy onomastycznej. Badania potwierdzają, że nazwy własne obserwowane w kontekście tekstu, gatunku i przede wszystkim dyskursu mogą przynieść interesujące odpowiedzi na pytanie o specyfikę apokryfu. Wyróżniono dwie podstawowe funkcje nazw własnych: gatunkotwórczą i wzbudzania lęku. Można stwierdzić, że pierwsza z nich związana jest z formalnym i semantycznym aspektem gatunku apokryficznego, druga natomiast dotyczy jego poziomu pragmatycznego i częściowo stylistycznego. Jednak obie funkcje są istotne w analizach poziomu dyskursu jako znaczącego w wypadku badań apokryfu jako fenomenu kultury staropolskiej.

Słowa kluczowe: onomastyka, apokryf, stylistyka, gatunek wypowiedzi, dyskurs

Summary

Onomastic aspects of the Old-Polish apocrypha analysis. Towards text, genre and discourse

The article concerns the possibilities of Old-Polish apocrypha analysis from onomastic perspective. The research certifies that proper names observed in contexts of text, genre and most of all discourse can bring interesting answers to a question of apocrypha character. Two main functions of proper names are distinguished: speech genre forming and fear eliciting. One can affirm that the first function is connected with structural and semantic aspects of apocrypha speech genre, whereas the second one relates to pragmatic and partly style levels of the speech genre pattern. However both functions are important in the analysis of discourse level which is significant in the case of research on apocrypha understanding as an Old-Polish culture phenomenon.

Key words: onomastics, apocrypha, stylistics, speech genre, discourse